

Łódź**CENA NUMERU****25 gr.****Cena prenumeraty**

w Łodzi

Mies. z ded. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odbior. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Poza Łódź 27 grNależność pocztowa
opłacona ryczałem.**XXXIV r.
istnienia****Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60584

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1930 r.****Numer dzisiejszy składa się z 8 stron**

ROZWÓJ

Czwartek, 20-go marca**№ 78**

Rząd i stronnictwo rządowe nie chcą zmiany konstytucji

List członków komisji do wiceprezesa Makowskiego

Wiceprezes komisji konstytucyjnej, pos. Czapiński (PPS.), oraz członkowie tej komisji w liczbie trzynastu, wystosowali dzisiaj do posła prof. Makowskiego, przewodniczącego komisji konstytucyjnej, list następującej treści:

Posiedzenie komisji konstytucyjnej sejm, zwołane na dzień dzisiejszy, z porządkiem obrad: dalsza dyskusja nad rewizją konstytucji, została odwołana przez pana przewodniczącego bez podania motywów.

Publiczne oświadczenie klubu BB. pozwala wnioskować, iż odwołanie posiedzenia nastąpiło z powodu przesłania rządowego. Rząd natomiast, jak wiadomo, całkowicie wstrzymał się od czynnego udziału w pracach komisji nad rewizją konstytucji, czego chociażby dowodem może służyć oświadczenie p. premiera Bartla.

Prasa, zarówno rządowa jak półrządowa, enuncjacje klubu BB., a nawet oświadczenia rządowe od dłuższego czasu usiłują

w opinję publiczną przeświadczenie, iż sejm nie dość gorliwie pracuje nad rewizją konstytucji, co w najmniejszym stopniu nie odpowiada rzeczywistości oraz dążeniom przytaczającej większości członków komisji konstytucyjnej. Wobec tego niżej podpisani członkowie komisji konstytucyjnej, stojąc na stanowisku konieczności intensywnej pracy przez sejm nad rewizją konstytucji, na podstawie artykułu 76 ust. 2 regulaminu sejm, proszą pana przewodniczącego komisji o zarządzenie zwołania w najkrótszym czasie posiedzeń komisji konstytucyjnej".

List powyższy prócz pos. Czapińskiego podpisali posłowie: z Klubu narodowego: Winarski, Komarnicki, Stroński, z Piasta: Kiernik, z Chł. D. Chaciński i Bitner, z PPS: Niedziałkowski i Lieberman, z Wyzwolenia: Bagiński, Woźnicki i Graliński, z NPR: Janowski, ze Stronnictwa Chłopskiego pos. Wrona.

—000—

Kronika telegraficzna

WYROK ŚMIERCI

W Czortkowie sąd przysięgłych skazał na śmierć Józefa Kozaczka oskarżonego o wymordowanie całej swojej rodziny, złożonej z 7 osób. Oskarżony przyjął wyrok obojętnie.

DELEGACJA ARABSKA

Wyjechała do Londynu delegacja arabskiej egzekutywy w Palestynie dla przedstawienia rządowi brytyjskiemu żądań ludności arabskiej oraz dla zwalczania propagandy sjonistycznej w Anglii. Na czele delegacji znajduje się wielki mufti palestyński Emin al-Husseini; do składu zaś delegacji wchodzi prezydent miasta Jerozolimy i przywódca stronnictwa nacjonalistycznego „Watan”, p. Naszaszibi.

RUCH PRZECIWSOWIECKI

„Komunist“ donosi o wrznięciach przeciwsowieckich na Ukrainie. W okręgu odeskim chłopcy podpalili z czterech końców wieś Cebrykovo, w której po przeprowadzeniu kolektywizacji i wywłaszczeniu miejscowych włościan urządzono żydowską komunę robotniczą. Pożar strawił znaczną część budynków.

WISŁA WZBIERA

W ostatnich dniach Wisła pod Krakowem przybrała o 1 metr 35 cm., San pod Przemyślem o 1,85.

Dalszego przyboru wody w Wiśle w górnym jej biegu, Dunajcu i Sanie należy się spodziewać w dniach najbliższych, jak również podniesienia się stanu wody na Wiśle środkowej i dolnej.

ARESZTOWANI BOLSZEWICY

Krakowskie organa policyjne i żandarmerja wojskowa wpadły na trop akcji prowadzonej przez komunistów w jednym z pułków garnizonu krakowskiego.

Przytrzymano agitatorów: Dawida Rajtmana, Chalamdela Plotzkiego, Bajłę Leitgerównę, Polę Neuberżankę.

Aresztowani pozostawali w kontakcie ze znanym działaczem komunistycznym Aronem Kleinerem i zbiegłym niedawno do Berlina Ludwikiem Spokojnym. Kleiner również wpadł w ręce władz bezpieczeństwa.

EKLANA TO POTĘGA

Msza Ojca Świętego

Za pomordowanych przez krwiożerczych bolszewików

RZYM, 19. 3. Dziś o godzinie 10-ej rano Papież odprawił w bazylice św. Piotra mszę za prześladowanych w Rosji chrześcijan. Świątynia była przepelniona wiernymi, wśród których znajdowało się wiele pielgrzymek zagranicznych.

Po mszy na znak pokoju wystawiono krzyż Chrystusa oraz inne relikwie, znajdujące się w bazylice św. Piotra, wystawiane tylko podczas uroczystości Wielkiego tygodnia.

Organ urzędowy Watykanu „Osservatore Romano“ pisze, iż dzisiejsza msza papieska, celebrowana w dniu św. Józefa, patrona ko-

ścioła katolickiego, podobna jest do wypraw krzyżowej.

Grób apostoła Piotra może i dzisiaj służyć i zbratać ludzkość. Żywiłowe protesty, które nadchodzą z całego świata w odpowiedzi na werwanie Papieża w obronie prześladowanej religii w Sowietach, są najlepszym tego dowodem.

Tylko oko Boga może obliczyć te spustoszenia, które w duszach ludzkich dokonane zostały na olbrzymich obszarach Rosji sowieckiej. Kara za te olbrzymie przestępstwa będzie odpowiadać ogromowi zbrodni.

Imieninowe wybryki

Napady na redakcje pism opozycyjnych

TORUŃ, 19. 3. Dzisiejszej nocy zamalowano smołą 2 okna wystawowe „Słowa Pomorskiego“ oraz wybito szybę w oknie gabinetu dyrektora drukarni toruńskiej, wychodzącym na ulicę. Równocześnie ci sami pewnie sprawcy wybili dwa okna wystawowe w drukarni robotniczej i 15 szyb w lokalu

„Głosu Robotnika“, organu NPR., mieszczącego się przy leżącej na uboczu ulicy Kopernika.

„Słowo Pomorskie“ mieści się przy bardzo ruchliwej ulicy św. Katarzyny. Sprawców jak zwykle nie ujęto.

Imieninowy artykuł marsz. Piłsudskiego

Dlaczego marsz. Piłsudski odmówił p. Prezydentowi Postowie to słabowane portki panoszące się brudnym prestiżowym językiem Proszonomaż. Piłsudskiego o prawo zastrzelenia kilku panów

W dniu wczorajszym marsz. Piłsudski w oddanych sobie dziennikach pomieścił duży artykuł imieninowy, utrzymany w stylu marszałkowskim, bogaty w liczne wycieczki pod adresem Sejmu i posłów. Charakterystyczniejsze wyjątki umieszczamy poniżej.

O INNĄ PRÓBĘ

Wczoraj t. zn. w poniedziałek po decyzji p. Prezydenta o przyjęciu dymisji gabinetu, p. Prezydent zwrócił się do mnie z żądaniem ażeby objął prezydium i sformował nowy rząd.

Nie zwykłem odmawiać p. Prezydentowi jakiegokolwiek pomocy w jego urzędowaniu. Niezwykłem dlatego, że zawsze w pamięci mam ten piękny i niepiękny dla mnie czas, kiedy byłem Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem armji, będącej w wojnie i że stałem zupełnie samotnie ze swoją pracą, tak dalece, i z wyjątkiem bardzo ścisłego otoczenia, nie miałem w centrum państwa żadnej szczerzej, żadnej chętnej pomocy.

Długą jednak rozmowę z p. Prezydentem ku swojemu wstydu, zakończyłem nie powiem zupełną odmową, lecz prośbą w stosunku do p. Prezydenta, ażeby zechciał zrobić inną próbę, niż ze mną, gdyż nie mógłbym nie stwierdzić, że to zadanie byłoby w tej sytuacji, w jakiej żyjemy, dla mnie prawie ponad siły. Dodałem zaś p. Prezydentowi, że nie będę mógł nie wytłumaczyć publicznie motywów, dla których tak nieładnie w stosunku do p. Prezydenta postąpiłem.

Przeszkody główne dla mnie, które p. Prezydentowi krótko wyłuszczyłem, są całym innym natury.

ZASZCZEKANI BRUDNĄ ŚLINĄ.

Pierwszą jest to niezwykła łatwość u panów posłów brudzenia sobie języka niezwykle łatwym u nich oszczerstwem. Nie mogę nie zwrócić uwagi na to, iż przerażony byłem tą stroną życia pp. posłów jeszcze wtedy gdy byłem Naczelnikiem Państwa. Przytem rzeczą najcharakterystyczniejszą i najbardziej nikczemną jest zawsze to, że taki oszczerczy język zaczyna swą nieczną pracę na gładzie i niespodzianie wtedy jedynie gdy chodzi o osobę, która wchodzi w ten czy inny sposób w jakąś grę polityczną, tak, że taki oszczerczy język nie może nie dać powodu do myślenia, że działają w tym wypadku nie inne motywy, jak drobny nawet interes własnej korzyści, czy zazdrość, czy też korzyść jakiejś grupy, czy grupki pp. posłów. Nie szczędzą tedy ci panowie ani przyjaciół, ani nieprzyjaciół, utrzymują zresztą z takim panem zaszczekanym i zabrudzonym ich brudną śliną stosunki nawet zażyłej znajomości, tak, że to postępowanie wygląda mi zawsze jako nieodłączne od fachu p. posła, jako coś, co wydaje się prawdopodobne tym panom pracą konieczną i obowiązkową p. posła. Dodam że nie szczędzą wtedy ani cześci kobiet, ani dziecka, ani kogokolwiek nawet

z bliskich znajomych, żadnego obiektu dla ich brudnej śliny. Dodam jeszcze, że taki pan nadzwyczajnie łatwo ustępuje przy najłżejszym nacisku od takiego oszczerstwa.

WYNALAZCA SEJMU

Lecz p. poseł jako nieodpowiedzialny ani honorowo ani pod względem czci, ani pod względem rozumu, ani pod względem rozsądku, ani pod względem prawdy i uciekający jak najstaranniej nie od czego innego, jak od odpowiedzialności, czyni ze siebie prosto potworka, który dla swego jakoby prestigeu skacze po różnych pracach, każdej chwili zmieniając swój sąd o rzeczy i czepiając się ludzi w sposób, jakiegoś gałęzińskiego psa.

Nie kto inny, jak ja byłem w Polsce wynalazcą Sejmu, a zatem i wynalazcą panów posłów. I nie mogę nie powiedzieć, że natychmiast nauczony nikczemnością niecznego Sejmu pierwszego i przypatrując się obyczajom i zwyczajom tego nowego w Polsce zjawiska, twierdziłem sobie ciągle i dotąd to twierdząc że pomiędzy nowymi nabytkami, które Polska ma od czasu swego niepodległości, bodaj najnikczemniejszym jest p. poseł do Sejmu.

„SŁABOWANE PORTKI”

Oto jeden z charakterystycznych obrazków:

Wszyscy u nas przysięgają. Przysięga więc każdy z ministrów, przysięga p. Prezydent, przysięga każdy sędzia, przysięga każdy oficer — ci panowie (posłowie; red.) jakoby ślubują. I widziałem tę scenę, jak ja nazywam „słabowanie”. Taki beczelny pan, który od innych przysięgi żąda, rozwalony, z rozpiętymi portkami, łaskawie wymawia tak, że nikt go nie rozumie, jakieś słowo, zaczynające na „s”. I takie słabowane portki chcą od bierać przysięgi i chcą się panoszyć swoim brudnym jakoby prestiżowym językiem.

Ta nieprzyzwoita forma prestiżu, taka uchybiająca człowiekowi forma bytowania należy do tych właściwości charakteru polskiego, które znoszą się z takim trudem, gdy w życiu tę właściwość spotkam, że nie mogę nie twierdzić, iż bez zmniejszenia tego prestiżu, chociażby gwałtem nie mógłbym przeżyć z takimi panami nawet dwóch dni.

PROSILI O POZWOLENIE ZASTRZELENIA TRAMP CZYŃSKIEGO

Wreszcie przychodzi do trzeciej prawie niemożliwości mego współżycia nawet ze Sejmem, już nie mówię o współpracy. Mówię tu o poczuciu honoru.

Gdy myślę o honorze, zawsze przypominam sobie swą próbę określenia honoru i potrzebę jego w życiu, którą zawsze mam w pamięci. Mianowicie, że honor jest surrogatem cnoty i dlatego jest bardzo potrzebny w życiu.

Cnota takie wysokie stawia od człowieka wymagania, że rzadko człowiek może odpowiedzieć wymogom cnoty.

Honor zaś, idąc niżej od cnoty, wymaga znacznie mniejszych wysiłków ludzkich, dla tego, by się utrzymać na przeciętnej ludzkości.

Ja osobiście, o ile sobie przypominam nigdy w życiu nie potrafiłem naruszyć granic honoru i dlatego jestem niezwykle wrażliwy, gdy wymagania honoru są naruszane z widoczną dla niehonorowego człowieka łaźliwością.

Niestety panowi posłowie już w samym początku istnienia u nas Sejmu, poszli na drogę wymazania ze słownika swego słowa „honoru”. Ba, więcej. Urządzono się w ten sposób, aby nieodpowiedzialność posła rozciągnięto obowiązkowo dla pos. w kierunku nie odpowiedzialności honorowej.

Ja nie przypuszczam, aby można było znaleźć bezwstyd tak daleki i tak nikczemny jak ten, który został wynaleziony dla panów posłów właśnie w Polsce.

Wyznaję, że będąc Naczelnikiem Państwa, przypuszczałem, że znajdę w Polsce, gdzie jakoby honor stoi wysoko, jakiś odrębniwieczący nieczne dzieło p. Trampczyńskiego. Osobiście widziałem ludzi, którzy mnie prosili o pozwolenie — jako swego wodza — zastrzelenia kilku panów, pomiędzy innymi p. Trampczyńskiego, a którzy, gdy im tego odmówił, szukali śmierci samobójczej.

DZIECINNE OPOWIADANIA

Pozostał jednak we mnie wstyd, że p. Prezydentowi mogłem odmówić pomocy i po mimu woli przypominały mi się złote sny dziecka.

W dzieciństwie bowiem, kiedy byłem małym chłopcem, sądziłem naiwnie, że nie ma granic dla tego, co znieść mogę i granic dla tego, co mogę na sobie wymóc. Pamiętam śmieszne moje dziecinne eksperymenty. Kładłem więc palec do palącej się świecy, robiłem wszystkie próby dla przezwyciężenia naturalnego u dziecka uczucia strachu, robiłem wszystkie błazństwa i wszystkie miary tego, co dziecko wytrzymać może. I podniecałem wciąż swoją wyobraźnię i stawiałem jej coraz nowe wymogi i coraz nowe żądania, jednak i wtedy cofałem się przed niektórymi rzeczami.

Zwykłem cofaniem się, której od główki dziecinnej stale wracało, była samokrytyka, że jednak pewnych rzeczy na sobie wymóc nie potrafię. I wtedy zawsze stawiałem przed sobą talerz z ekstrementami, twierdząc: Więc spróbuj.

Ta próba dziecinnej prawdy, gdy dziecko rosło w wielkość, powracała mi często pod tą właśnie nazwą, jako jakiś egzamin do złożenia, gdy stawałem jakoby przed niemożliwościami. Te same wspomnienia namyśli mi przychodziło, gdy Panu Prezydentowi wreszcie odpowiedział, że gdyby Panu Prezydentowi inna próba się nie udała, staje do jego rozporządzenia.

Perkalowy ratunek

W ub. tygodniu kronika naszego miasta notuje siedemnaście plajt.

Ten ponury kerowód nędzy nie ciągnie się niestety od zeszłego tygodnia i nietylko ujawnia się on w Łodzi.

Aby zapobiec tej katastrofie na raty, pod czas ostatniego zjazdu skarbowców w Łodzi, jeden z wyższych urzędników Min. Skarbu zaznaczył, iż ratunek w tym ciężkim stanie Państwa, widzi on w bezwzględniejszym ściąganiu podatków, bo za kilka miesięcy wogóle może być zapóźno...

Jak wszem i każdemu z sobna wiadomo istnieją u nas domy przedpogrzebowe zwane Kasami Chorych.

Wiele ofiar, przeważnie z proletariatu pochłonięta ta instytucja — trudno obliczyć. Jedyną może pociechą jest tu to, że Królestwo Niebieskie osiągnęli przy pomocy swoich braci i innych towarzyszy, ci, którzy kierują tą instytucją tj. tłum. Widać tu najwyraźniej sprawiedliwą rękę przeznaczenia, działanie Nemezis, dziesiątkująca dotkliwie socjalistyczne pospólstwo, które zamiast polecić opiekę nad swym zdrowiem prawdziwemu rozumowi — oddało ją w ręce bandy krzykaczy z wykształceniem z pod ulicznej latarni.

O haraczu, który płacimy na tę instytucję — nie wspominamy — jest to zbyt dobrze znana przyczyna plajt wielu firm i przedsiębiorstw i niejedno ono jeszcze zmarnuje istnienie.

Wobec tego p. min. Prystor, podpisał okólnik powołujący „komisję ankietową, której głównym zadaniem będzie ustalić, czy czasem... w ustroju Kas Chorych nie zachodzą jakieś niedokładności...

Inny obrazek. Opieka Społeczna, Sekcja do walki z gruźlicą. Chory X. Ratuja go jak mogą. Zastrzyki, naświetlania, odma płuc, tran. Mimo to — stan chorego z dnia na dzień się pogarsza. Na łożu śmiertelnym wyznaje lekarzowi, że „oprócz tranu z Sekcji i kartofli, nie miał nic innego do jedzenia...

Czy zamiast kosztownych Opiek Społecznych, nie byłoby lepiej zmniejszyć ździerstwo podatkowe i umożliwić istnienie przemysłowi, który zapewnił choremu obiad, kolacje i jakieś śniadanie?

Ubiegłego tygodnia zanotowano w saniej Łodzi dziewiętnaście samobójstw, z nędzy i ciągnie się to nietylko od zeszłego tygodnia i nietylko w Łodzi...

Wobec tego w Sejmie, w Senacie, w komisjach, w Ministerstwach też ciągną się nieskończone dyskusje i debaty na temat: czy przesilenie ekonomiczne, które przeżywamy jest „konjunkturalne” czy „strukturalne” i sam pan Gliwicz — zabiera w tej sprawie głos.

Może za kilka miesięcy dojdziemy w tej mierze do porozumienia — ciekawem byłoby tylko określić, wiele ludzi do tego czasu przemiesie się na łono Abrahama i czy ta dyskusja nam bardzo pomoże?

Cała nadzieja w tym całym bałaganie, jak mówią sanacja, aby „młodzież, której nie przegryzł jad niewoli i małości walki partyjnych” — starała się godnie uczcić dzień św. Józefa. Może to pomoże, jak łażenie wieczorem z dziewczynami po Piotrkowskiej ustrzegło już radykalnie naszą młodzież od „jadu niewoli i małości walk partyjnych...

Najlepiej uczcimy wielkich ludzi — naśladowując ich — ogłoszono na wczorajszej Akademji, dlatego też najlepiej będzie, jak nic nie będziemy robić ewentualnie nosić w całej Faj-

danji spodnie z perkalu — jak radzi p. Dewey.

.. To napewno ocali nas od zguby...
A. S.

Wiktor Wrona czy J. W. Pan Wojewoda Lamot Sprawki niejakiego Wrony i dalsze jego losy

„Myśl Niepodległa” pisze:

„W nr. 1011 „Myśli Niepodległej” z dnia 1 marca zamieściliśmy przyczynkę do monografii niejakiego p. Wrony, byłego dziennikarza, używającego pseudonimu „Lamotte”. Domagaliśmy się przytem urzędowego zaprzeczenia pogłoski, jakoby ów Wrona był osobą identyczną i żarliwym apostołem ideologii sanacyjnej wśród Pomorzian, wojewodą Wrona-Lamottem, a to ze względu na mało budującą przeszłość tamtego Wrony, oraz jego zniknięcie z horyzontu lubelskiego w czasach, kiedy jeszcze nie słyszano o fabrykancie pełnoletnich aniołków, Franciszku Sieczce. Trzeba pielegnować w uzdrawianym narodzie optymizmu, któremu hołdował Czepiec z „Wesela” głosząc:

Człek człękowi nie dorówna,
Ptak ptakowi nie jednaki,
Nie polezie orzeł w g.

Tymczasem mnożą się tylko fakty potwierdzające słuszność naszej rady.

Do podanego przez nas życiorysu lubelskiego Wrony przybywa nowa garść szczegółów.

A mianowicie okazuje się, iż p. Wrona nie mógł mieć żadnych wątpliwości, co do wartości moralnej księdza Włodzyńskiego, gdy zawiązywał z nim stosunki pieniężne, które w najwyższym stopniu fascynowały opinię publiczną. Wyrodney ten kapłan będąc proboszczem w powiecie biłgorajskim, denuncjował przed władzami rosyjskimi zreszenia katolickie, działające na terenie zamieszkałym przez unitów, gwałtem przyłączonych do prawosławia. Wytknęła mu to „Ziemia Lubelska” na krótko przed wstąpieniem do redakcji p. Wrony, a gdy ks. Włodzyński wytoczył jej proces o zniesławienie, sprawę wygrała. Historia stała się głośna. Na skutek rewelacji „Ziemi Lubelskiej” zwierzchność duchowna przeniosła delatora z okolic unickich gdzieś pod Siedlce, czy Łuków, ale zupełnie usunąć go nie mogła ze względu na poparcie, jakim się cieszył wśród Moskali. Nie chciano narażać ruchu katolicko-narodowego na zemstę wszechwładnych protektorów. To też ks. Włodzyński został zasuspendowany dopiero po skandalu z p. Wroną, kiedy wyszły na jaw inne jego zbrodzenia, nie mające nie wspólnego z polityką, ale tem bardziej z powagą i godnością sukni kapłańskiej.

Otóż p. Wrona musiał o tem wszystkim wiedzieć. W redakcjach nie robi się tajemnic z wygranych procesów. A jednak umiał pogodzić współpracę w organie, który demaskował niecną działalność księdza Włodzyńskiego z braniem, czy żądaniem od tego ostatniego pieniędzy za niewyjaśnione bliżej szczegóły o których mógł mówić lub zachować je przy sobie i właśnie ta okoliczność nasunęła nie-

szczęsnemu degeneratowi myśl pozbycia się go przy pomocy fałszywego oskarżenia o napad bandycki.

I jeszcze pewien faktik, drobny, ale niemniej przeto charakterystyczny:

Polacy pod zaborem rosyjskim unikali, gdzie się dało wszelkiej styczności z Moskalami i obrony w procesach sądowych powierzali z reguły polskiemu adwokatowi, Pan Wrona oddał się pod opiekę jedynego w Lublinie adwokata przysięgłego Rosjanina Czerlunczakiewicza, mającego wielkie fory u sędziów rosyjskich.

Po uniewinnieniu, które jednakowoż okazało się „pyrrhusowem zwycięstwem”, p. Wrona znikł z Lublina. Krążyły słuchy, że zaszczycił swoją bytnością Kraków.

Może go tam kto widział?

Miał na imię Wiktor,

Był wysoki i szczupły. Za czasów lubelskich nie nosił wąsów.

Kto znałby jego obecne miejsce pobytu, niechaj zawiadomi o tem „Myśl Niepodległa” mając na uwadze dobro publiczne. Trzeba nareszcie wyjaśnić obywatelom złośliwy fatalizm. Niepocobna dopuścić, aby wysokiego dostojnika, pioniera sanacji moralnej, założyciela kartotek, do których zapisuje się wszystko, jak na sądzie ostatecznym, słowem — wojewodę pomorskiego Wrona-Lamota, utożsamiano z takim Wroną, któremu Czepiec z „Wesela” napewno nieprzyznałby kwalifikacji do orlich wzlotów”.

Sprawie tej poświęca ostatnia „Myśl Narodowa” następującą notatkę:

Bardzo interesującą informację zamieściła „Myśl Niepodległa” w związku z nazwiskiem „Lamot”, głośnem dzisiaj z powodu sławy, jaką zyskał na Pomorzu wojewoda Lamot. Był przed wojną w Lublinie skromny dziennikarz nazwiskiem Wrona. Poprostu Wrona. Wymyślił sobie, jako feljetonista, pseudonim Lamot (odwrócone Tomal) i pisał go po francusku Lamotte. Opuścić jednak musiał Lublin po angielsku — bez pożegnania, z powodu niemiłych spraw. Dziwnym zbiegiem okoliczności po wojnie ukazał się na widowni jakiś p. Wrona, piastowiec, w charakterze starosty w Pińczowie. Podpisywał się na aktach Wrona-Lamot. Od 1926 onże jest sanatorem, wreszcie wojewodą i arystokratą (ożeniony z hrabianką Ponińską z Pińczowskiego). Kogo na raut nie zaprosi, ten zgubiony na urzędzie Widocznie wypadł z łaski.

Z powodu owego pseudonimu, czy nazwiska opowiadają lubliniacy anegdoty. Uczniacy puszczali się na sport przez telefon: — Czy p. Wrona? — Tak, przy telefonie. — Pif-paf! To zdecydowało podobno p. Wronę, dziennikarza do ukrycia się pod pseudonim Lamotte.



reklama to pojęcie



Traktat-traktatem, a Niemcy szkalują Polskę

Napad nacjonalistycznego dziennika na polskiego robotnika

„Nieder Deutsche Zeitung” pismo nacjonalistyczne, wychodzące w Hanoverze, zamieściło telegram z Warszawy, w którym wiadomo, że w tym roku udać się ma 100.000 polskich robotników sezonowych do Niemiec zaopatrzyło w następujący komentarz:

Czy poto przyjadą, aby wskutek tego ilość Niemców, pozbawionych pracy jeszcze bardziej wzrosła? Albo też, aby dzięki tej polskiej inwazji ilość morderstw rabunkowych — polska specjalność — stała się legjonem.

Autor tego niesłychanego oszczerstwa pod adresem robotników polskich nie potrafił udowodnić faktami i cyframi swego twierdzenia, że polską specjalnością są mordy rabunkowe, natomiast takie fakty, jak np.

słynny już na cały świat proces Jakubowski, dowodzą, że instynkt moralny w Niemczech pozostawia wiele do życzenia.

Niemcy sprowadzają corocznie polskich robotników sezonowych, których w pracy na roli siłami miejscowymi zastąpić nie mogą. Widocznie więc robotnicy ci są potrzebni. Póki Niemcy sprowadzają robotników polskich którzy pracą swą przyczyniają się do wyżywienia ludności niemieckiej, nie wolno ludzi ciężkiej pracy nazywać w sposób ogólnikowy gromadą przestępców. Ten wybryk szowinistycznych rycerzy pióra powinien spotkać się ze stanowczym protestem ze strony polskich organizacji robotniczych i opinii polskiej.

—oOo—

Ilu posłów liczą parlamenty? Polska na 4 miejscu w Europie

Największym parlamentem na świecie jest Izba Gmin Wielkiej Brytanji, licząca 615 mandatów (do niedawna było 707, lecz po wyodrębnieniu Irlandji, która otrzymała własny parlament, Izba Gmin zmniejszyła się o kilkadziesiąt osób).

Zaraz po niej idzie parlament francuski Paryska Izba Deputowanych składa się obecnie z 612 posłów, senat liczy ich 314, razem więc posiada Francja przeszło 900 parlamentarzystów.

Trzecie miejsce zajmuje Reichstag niemiecki. W obecnej kadencji posiada on 490 posłów. Zaznaczyć trzeba, że w Niemczech konstytucja nie przewiduje stałej, ściśle określonej liczby mandatów; każdorazowy parlament ma tyle mandatów, ile razy 60 tys. mieści się w ogólnej liczbie oddanych podczas wyborów kartek; innymi słowy, na każ-

de 60 tysięcy głosujących obywateli wypada jeden mandat.

Tak więc, największe parlamenty w Europie posiadają Anglja, Francja i Niemcy. Zaraz za nimi idzie Polska. Sejm nasz liczy 444 mandaty (senat 111). Dalej następuje Italja, której Izba Deputowanych składa się obecnie z 400 posłów; do niedawna było 535, lecz Mussolini zredukował tę liczbę do czterystu.

Inne parlamenty Europy mają poniżej czterystu posłów. Pierwsze miejsce zajmuje wśród nich Rumunja, której parlament składa się z 387 posłów. Dalej idzie Jugosławja; jej „Skupszczina” — chwilowo niestniejąca — ma 315 mandatów. Sejm Czechosłowacki zajmuje następną miejscę: 300 posłów (senat 150).

Z innych mniejszych parlamentów euro-

Na ziemiach Polski

ZWROT KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Donoszą z Bydgoszczy, że przeznaczony dotychczas na nabożeństwa dla Niemców kościół Jezuicki zwrócono Polakom. Niemcy katolicy, zresztą b. nieliczni, mają jednak dostatecznie zabezpieczoną służbę Bożą, z dodatkowym nabożeństwem w języku niemieckim.

ROZŁAM WŚRÓD SOCJALISTÓW BIELSKICH

Jak donoszą z Bielska, socjalistyczny Związek Urzędników w Bielsku został rozbity z powodu lekceważenia języka polskiego przez socjalistyczną większość niemiecką.

MIĘDZYNARODOWY SALON FOTOGRAFII ARTYSTYCZNEJ W WILNIE

W dniu 25 maja b.r. otwarty zostanie w Wilnie 4-ty międzynarodowy salon fotografii artystycznej w Polsce, w którym przewidziany jest udział szeregu fotografów zagranicznych m. in. z Anglji, Danji, Hiszpanji i Niemiec. Poza wystawą fotografii artystycznej, zapowiedziane są pokazy fabrykatorów i konstrukcji fotograficznych oraz szereg odczytów z dziedziny fotografii. Termin nadawania prac, które kierować należy do T-wa Miłośników Fotografji w Wilnie, ul. Jagiełłowska Nr. 8, upływa z dniem 25 kwietnia br.

pejskich należy wymienić Bułgarję, której „Sobranie” składa się z 273 posłów; Grecja 250, sejm węgierski 245, Szwecja 230, Finlandja 200, Szwajcarja 189 (uwzględniamy tu tylko izby niższe), Belgja 187, Austrja 165 itd.

Izba reprezentantów Stanów Zjednoczonych A. P. liczy 435 posłów, parlament kanadyjski 245, japoński 467.

—oOo—

J. O. CURWOOD

(6)

Ziemia marzeń

Carrigan pomyślał że mógłby przyłożyć dłonie do warg w formie kochy i odkrzyknąć prosząc o pomoc. Lecz podejrzewał iż głos nie doniesie. Pozatem gdy miał obecnie podwójną osłonę przed ogniem wstyd mu było się przyznać że tchórzy. Spodziewał się zresztą iż w ciągu najbliższych paru minut sam sobie poradzi z natarczywym napastnikiem.

Z drobiazgową ostrożnością przesuwając raz dalej przez otwór lufy fuzji. Pliszka dostrzegła go i zdawała się głęboko zainteresowana tą czynnością. Skacząc podszła o kilka metrów i przechylając łepki, z ukosa obserwowała co się dzieje. Jej szczebiot przeszedł w żalony nerwowo pokrzyk Carrigan miał ochotę skrócić jej szyję. Zachowanie ptaka zdradzało zaznajomemu mordercy, że pościanik żyje i że się rusza.

Zdawało mu się że minęła wieczność, nim wreszcie fuzja przeszła przez otwór, cały czas oczekiwał grzmotu wystrzału. Rozłazszy na ziemi, wzorem injan, rzucił wzrokiem wzdłuż lufy. Był pewien, że wróg obserwuje go, tem niemniej nigdzie w pobliżu

zwalonej kłody nie umiał rozróżnić zarysu głowy ludzkiej. W jednym końcu paia była zwarta masa listowia. W pewnej chwili tam właśnie ułowił lekki ruch i podniecony ogromnie zamierzał natychmiast postać kulę. Lecz powstrzymał się w samą porę. Zrozumiał, iż wolno mu działać jedynie na pewnego. Pierwsze pudło zdradzi istnienie strzelnicy. Co gorsze, chwilowa przewaga zamieni się w śmiertelne niebezpieczeństwo. A co będzie, jeśli kula przeciwnika wymaca ten otwór.

Zrobiło mu się przykro i wzdłuż grzbietu przebiegł niemiły dreszcz. Miał coraz gwałtowniejszą ochotę ukreć leć natrętnej pliszce. Ptak, wykonawszy półkole znalazł się między plecakiem a głazem. i trwał tam, z dalszy ogona a niższywał główkę jakby koniecznie chcąc zająć w otwór lufy. Bezczelnie zdradzał cały plan. Jeśli zazajony drab jest równie sprytnym człowiekiem, jak dobrym strzelcem.

Raptem zaszywniały w nim wszystkie mięśnie. Był pewien, że ułowił właśnie w listowiu zarys czyjejś głowy i bark. Powoli nacisnął cyngiel Winchesteru i już miał wypalić, lecz strzał z nad powalonej kłody wyprzedził go o niamek sekundy. Kula uderzyła o róg plecaka przesywając go na wylot. Uczuł raptowny wstrząs i w niesłychanie drobnej cząstce mgnienia pomiędzy wrażeniem umys-

lowem, a fizycznym pojął co się stało.

Dostał w głowę w twarz. Miał wrażenie że zanurzył je raptownie w gorącą wodę. W mózgu huczał i przerwał się wzburzony nurt. Wstał chwiejnie oburącz ściskając czołko. Świat wkoło był wykrzywiony i czarny rozkołysany młako. Na tle ogólnego chaosu wydzielała się potworna pliszka, tak wielka jak dom.

Carrigan zatoczył się i runął w biały piasek bezwładnie rozrzucając członki twarzą zwrócony do lasu.

Leżąc teraz na otwartej przestrzeni, widoczny zdala, lecz nowy strzał się nie odbywał. Jakis czas wogóle panowała zupełna cisza. Mały śpiewak na gałęzi brzozy świergotał nerwowo. Pliszka nieco zdziwiona cofnąwszy się na brzeg rzeki, ścigała się sama ze sobą skacząc po wilgotnym piasku. Zaś obie kłótnie sówki przeniosły spór nieco dalej w głąb kniei.

Właśnie ich głośny szczebiot dał poznać Carriganowi, że żyje jeszcze. Było to odkrycie wstrząsające. Wnet też uprzytomnił sobie że rozróżnia na piasku słoneczną plamę. Nie ruszając się szerzej otworzył oczy. Mógł widzieć skraj lasu. Zwalony pień i wieńczące go gęste zarośla leżały na równej linii z jego wzrokiem.

(D. c. n.)

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Jak się uwolnić od żony?

Niestychany skandal rozwodów w Nowym Jorku

Nowy Jork zajmuje się obecnie skandalem, który wyłamał na tle procesu rozwodowego małżonków Walterów. W ciągu tego procesu wyszły na jaw tricki, stosowane przez prywatne biura detektywów w celu ułatwienia małżonkom zerwania niedogodnych związków małżeńskich wskutek czego sprawa ta nabrała ogólnego znaczenia.

Przemysławiec George Walter posiadał małżonkę niezwykle energiczną, która zatruwała mu życie. Ponieważ jednak prowadzenie się pani Walter było pozatem nienaganne, małżonek nie miał sposobu, aby się od niej uwolnić. W swoim kłopotie zwrócił się do jednego z pierwszorzędnych agentur w Nowym Jorku, zajmujących się dostarczaniem dowodów niewiary małżeńskiej. I istotnie już po krótkim czasie, ku swojej wielkiej radości, miał niezadowolony małżonek niezbity dowód zdrady małżeńskiej swojej połowicy. Biuro owo dostarczyło mu bowiem fotografię, przedstawiającą jego żonę w gabinecie jednego z osławionych nocnych lokali Nowego Jorku, z młodym mężczyzną, w pozycji tak niedwuznacznej, że na tej podstawie można było napewno oczekiwać pomyslnego dla pana Waltera zakończenia procesu rozwodowego.

Wprowadzić biuro zażądało za fotografię honorarium w kwocie 200 dolarów, ale była ona warta tyle a może i więcej, bo spełniała jego najgorętsze pragnienia.

Na terminie sądowym, gdy pani Walter okazano fotografię, niewiasta wpadła w wściekłą pasję, zaprzeczając kategorycznie, aby kiedykolwiek znajdowała się w owym

lokalu i jakoby знаła mężczyznę, z którym aparat fotograficzny schwycił ją na tak czulem tete a tete. Niemniej jednak podobieństwo fotografii było niezaprzeczone, a nadto musiała pani Walter przyznać, że i suknia, w której była fotografowana, jest jej własnością.

Wobec tak niezbitych dowodów winy, byłby sędzia wydał niewątpliwie wyrok na rozwiązanie małżeństwa z winy żony, gdyby pani Walter przy bliższym badaniu fotografii nie była uczyniła fenomenalnego odkrycia. Oto widoczna na fotografii prawa ręka miała 5 palców, gdy natomiast pani Walter pokazała swoją prawicę jedynie z 4-ma palcami, gdyż jeszcze w dzieciństwie straciła podczas pewnego wypadku piąty palec.

Fakt ten doprowadził do zdemaskowania zbyt usłużnej agentury. — Okazało się, że zastosowano tutaj następujący proceder: Według fotografii, przedłożonej przez pana Waltera, sporządzono ze wszystkimi szczegółami suknię, w którą ubrała się osoba, mająca odegrać ową dramatyczną scenę. Po zdjęciu wlepiono do pierwszej fotografii twarz pani Walter, poczem dokonano drugiego zdjęcia.

Skutkiem tego odkrycia pan Walter będzie mógł nadal zażywać rozkoszy małżeńskich ze zbyt energiczną, ale nie mniej cnotliwą małżonką. Nie na tem jednak koniec. Obecnie zachodzi obawa, że cały szereg osób, których małżeństwa zostały na podstawie dowodów przedstawionych przez ową agenturę rozwiązane, wbrew ich woli, wniosą teraz odwołanie od wyroku. — Tego rodzaju perspektywy budzą zatem w szerokich kołach „rozwodników” żywe zaniepokojenie.

Walka w menażerii

Straszna scena w cyrku włoskim

Włoskie pisma donoszą o tragicznej scenie, która rozegrała się w jednym z mniejszych miast. Bawił tam na gościnnych występach cyrk z menażerią. Pewnego dnia cała trupa udała się do sąsiedniego miasta na przedstawienie, a przy menażerii pozostała tylko jedna młoda aktorka, narzeczona dyrektora cyrku.

W pewnej chwili doleciał od strony klatki dla zwierząt przeraźliwy ryk. Oto wielki niedźwiedź brunatny rzucił się na lwa bengalskiego. Potężne bestje zwały się, zaplatając kły w swych ciałach. Aktorka zobaczywszy to i pragnąc uniknąć straty dla cyrku, gdyby którekolwiek z tych zwierząt zostało w walce zabite, pochwyciła bat i wpadła do klatki, poczęła bić zwierzęta, chcąc je rozdzielić. Wówczas lew jednym susem rzucił się na kobietę miażdżąc jej kości.

Na krzyk ofary nadbiegła policja, która oddawszy szereg strzałów, zdołała nieprzytomną ofiarę wydobyć z klatki. W stanie bez nadziejnym odwieziono ją do szpitala. Tymczasem zginął również i niedźwiedź, którego zbyt silnie poturbował lew, ten zaś ostatni został zastrzelony przez policjantów.

Zbankrutowane Chicago

Myśli jak zdobyć gotówkę

Olbrzym amerykański, Chicago, oryginalny dzisiaj przedstawia widok. Od milionów i miliardów dolarowych roi się na wszystkich jego ulicach. Teatry, kina, restauracje, domy rozrywki, owe przepelnione. Miliony płyną każdego dnia dla uprzejmienia życia, a tymczasem... szkoły zamyka się jedna po drugiej, redukuje się szeregi policji i straży ogniowej, urzędnikom magistrackim już od kilku miesięcy nie wypłaca się pensji. Kasy miejskie stoją pustką — bankructwo miasta zupełne, niebywałe w historii.

Przyczyną tego bankructwa był praktykowany zresztą w całej Ameryce, sposób ściągania podatków od placów i nieruchomości, oparty na oszacowaniu ich wartości. Komisje szacowały jak najniżej, by władzom stanowym jaknajmniej z tego podatku się dostało, a za to władze komunalne wyznaczyły sobie podatek wcale nie krzywdząc swych własnych interesów. To w końcu zmusiło władze rządowe do przeprowadzenia rewizji szacunków. Trwało to rok cały. Później nastąpiły reklamacje i ich sprawdzenie. Trwało to rok drugi. Tymczasem pobór podatków został wstrzymany. Miasto nie miało

dochodów. Zaciągano pożyczki, które doszły do 250 mil. dolarów w bankach (nie licząc długów nieujawnionych), a miesięczny od nich procent wynosi aż 1.500.000 dolarów.

Tymczasem po nowem oszacowaniu okazało się, że miasto będzie miało o wiele milionów dolarów mniej dochodów niż dotąd a nowe prawo podatkowe będzie gotowe dopiero w lipcu do którego jeszcze dość jest daleko.

Banki już odmówiły kredytów. Partie polityczne zaczęły kompanje. Bandyci też wyszli z impasu i zaczęli swe występy w biały dzień na ulicach miasta. A ludność, patrzy obojętnie i spełnia rolę widza, bo jest przekonana, że po obecnym zarządzie miasta przyjdzie taki sam, choć nowy, tylko nieco bardziej zgłodniały.

Jak dostać choć kilka milionów dolarów gotówki?

Prasa z ironją prosi o nadsyłanie na piśmie dobrych rad do Magistratu chicagoskiego, tylko koniecznie ze znaczkiem pocztowym, bo Magistrat listu bez marki nie wykupi.

Humor

W SKLEPIE

- Płose o klucz do otwierania puszek.
- Jaka to puszka, mój mały? Z kompotem czy sardynkami?
- Pan pewnie z byka spadł — skalbenka!



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zadać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek-Migreno Nervosin”, w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.

Helenów
Menażeria

Dziki koń z rogami

Nowosprowadzone okazy: lwy, tygrysy, lamparty małpy, żbiki, ozoloty, węże, mrówkojadły i w. in. zwierząt

Ostatni miesiąc
SENSACJA!

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 20 marca — Eufemji

TEATRY

Teatr Miejski Przeszpećy
Teatr Popularny — Zemsta za mur graniczny
Teatr Kameralny — Magja

WIDOWISKA

Bajka — Huragan
Casino — Zdrada stanu
Salace — Kohn i Kelly bankrutują
Czary — Córka Wodza
Wodewil — Miłość księcia Serżjusza
Odeon — Awantury miłości
Grnd — Kino — Higiena seksualna
Luna — Jego niewolnica
Mimoza — Grzechy ojców
Resursa — Pod banderą miłości
Splendid — Spiewak Jazbandu
Zachęta — Kiedy zdradza kobieta
Corso — Władca przestworz
Capitol — Kobieta na księżycu

—000—

Wladomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:
L. Pawłowski (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza i S-ka (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 12) A. Potasza (Plakocielew 10). (w)

Budowa pomnika na mogile powstańców 1863r.

Urządza w niedzielę dnia 23 marca o godz. 12 w poł. w sali gimnazjum miejskiego (Sienkiewicza 46) odczyt pana Ludwika Baszkiewicza Bitwa pod Dobrą 24 lutego 1863 roku. Całkowity dochód z odczytu przeznaczony jest na zasilenie funduszu komitetu. Bilety w cenie 2 zł. do nabycia przy wejściu na salę. Partja powstańców Dr. Dworzaczka, która walczyła pod Dobrą, składała się w znacznej części z łodzian.

Wielki koncert

w polskiej Y.M.C.A.

W nadchodzącą sobotę t. j. dn 22 marca r. b. w sali Łódzkiego Towarzystwa Spiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243, o godz. 8-iej wiecz. Polska YMCA urządza wspaniały koncert, który będzie wielką atrakcją artystyczną Łodzi w tym sezonie.

WSPANIAŁA MENAŻERJA W ŁODZI

Do Coloseum w Łodzi przy ul. Zachodniej 53 przyjechała sławna menażerja z Węgier. Menażerja ta posiada pierwszorzędne okazy fauny: ptaszki palestyńskie szczebioczą swe trele, miło jest spojrzeć na łaszące się lwy, które są w ten sposób oswojone, iż pogromca bez żadnego batoga lub rewolweru wchodzi śmiało do klatki, w której znajdują się wspaniałe okazy „królów zwierząt”, nerwowo pawian kłania się swym miłośnikom, którzy godzinami otaczają klatkę, zaś na pozór cichy osioł ryczy na wszystkie tony, przyominające „trabę jerychońską”, szczególnie osiołek, który za kawałek chleba i t. p. obwozi rozpromienioną dzieciarnię wokół sali przedstawia bardzo zabawny widok, jawowity okularnik budzi zgrozę wśród obecnych. Sala gdzie się znajduje fauna jest obszerna, wentylowana i ogrzana. Ogólny widok menażerji ozostawia na widzu silne wrażenie. A więc nprasza się liczne audytorjum o zwiedzenie menażerji, gdyż dla naszych miłusińskich zapoznanie się z menażerją, przedstawia dużą wartość naukową i miłe zadowolenie.

Emeryci mogą otrzymać podwyżkę zasiłków
Do pełnych 100 proc.

Ministerjum skarbu zauważyło, że zarówno władze, jak i osoby zainteresowane czynią zbyt skromny użytek z postanowienia art. 82 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923, w myśl którego rada ministrów władna jest na wniosek Ministra Skarbu podwyższyć zaopatrzenie emerytalne do pełnego (100%) wymiaru emerytom, którzy pełniąc służbę w b. państwach zaborczych zasłużyli się dla Narodu i Państwa Polskiego.

Dążąc do faktycznego stosowania dobrodziejstw ustawy do wszystkich tych osób, które w myśl intencji ustawodawcy można i powinno się podciągnąć pod powyższe postanowienia ustawy, Ministerjum skarbu zamierza stosować wspomniane postanowienia do wszystkich emerytów, względnie wdów i sierot po nich, o ile osoby interesowane, przekładając odpowiednie wnioski lub podania, udowodnią, że w czasie służby zaborczej pozostawały zawsze dobrymi Polakami i dały temu wyraz przez należenie do instancji polskich, których zadaniem była działalność niepodległościowa, naukowa lub społeczna.

Instytucjami takimi były przede wszystkim jawne i tajne organizacje, które miały w swym programie dążenie do niepodległości i których działalność, prowadzona na terenie b. państw zaborczych lub poza ich granicami, (np. Związek Walki Czynnej, Związek Strzelecki, Drużyny Strzeleckie) np. Towarzystwo Naukowe, Kasa im. Mianowskiego, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Kultury Polskiej, Kółka Staszycowskie, Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny, Sokół itd.).

Oczywiście, że tembardziej wszelkie inne zasługi dla Narodu Polskiego będą w całej pełni uwzględniane, a tyczy się to przed innymi — ludzi nauki, profesorów szkół wyższych lub popularyzatorów wiedzy, jak niemniej osób, które z powodu swej przynależności do Narodu Polskiego doznawały prześladowań lub szykan, a dalej nauczycieli szkół polskich lub osób, które oddawały się pracy kształcenia młodzieży w duchu narodowym lub wogóle na polu narodowym.

—:0:—

NIEFORTUNNY WYSTĘP WĘDROWNEGO artysty

Strzał w czasie przedstawienia, przyczyną śmierci strażaka

Przedwczoraj wieczorem w sali Majewskiego w Ozorkowie w czasie odbywającego przedstawienia teatralnego miał miejsce tragiczny wypadek, zakończony śmiercią strażaka dyżurnego.

W sali Majewskiego dawała kilka przedstawień wędrowna trupa artystów, która między innymi wystawiała sztukę, w czasie której w jednej ze scen artysta musiał oddać strzał, dla wywołania odpowiedniego efektu. Zwykle do eksperymentu tego używany

był rewolwer straszak jednak na ostatnim przedstawieniu miast straszaka artysta użył rewolweru kalibru 6,5.

Manipulując bronią artysta oddał strzał tak niefortunnie, że kula trafiła muzykanta ze straży ogniowej w Ozorkowie, który wskutek postrzału zmarł po upływie kilku godzin.

W sprawie tej policja miejscowa wdrożyła dochodzenie i sporządziła protokół, celem pościągnięcia winnego do odpowiedzialności.

—oOo—

Matki mordują

Dwie wyrodne matki zamordowały nowonarozzone dzieci

W dniu wczorajszym dozorca parku Wolności w Pabjanicach zauważył jakąś młodą kobietę kręcącą się koło stawu. W pewnej chwili kobieta wyjęła z pod chustki jakieś zawiniątko, które wrzuciła do sadzawki. Następnie szybkim krokiem oddaliła się.

Dozorca wydobyl ze stawu owo zawiniątko i ku swemu przerażeniu stwierdził, iż zawiera ono zwłoki noworodka płci męskiej. Wobec takiego odkrycia dozorca poczał ścigać

ową kobietę i ujął ją.

Ozazało się, iż wyrodną matką jest Jadwiga Szyllerówna, niewiadomego miejsca zamieszkania. Szyllerównę aresztowano.

Późnym wieczorem na szosie Łódź—Konstantynów znaleziono w przydrożnym rowie zwłoki dziecka w kałuży krwi. Zwłoki niemowlęcia przewiezione zostały do koscianicy. (p)

—000—

Werbunek rodzin tkackich na wyjazd do Francji

Bezrobotne rodziny tkackie, zamieszkałe w Łodzi, chętne na wyjazd do Francji, mogą zgłaszać się do zapisu na listę kandydatów do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilińskiego 52 codziennie od 25 marca r. b. włącznie w godzinach między 12 a 14 (2-ga po południu)

Przy zapisie należy przedstawić dowód osobisty z fotografią, oraz świadectwa pracy stwierdzające znajomość zawodu.

Kwalifikacji i przyjęcia kandydatów dokonana Delegacja Generalnego Francuskiego Towarzystwa Imigracyjnego, która w oznaczonym dniu przybędzie do Łodzi.

Aktualja

Premjer - okulista

Fukcje tworzenia gabinetu powierzył prezydent Marszałkowi Senatu Czumańskiemu, który jest jak wiadomo lekarzem-okulistą.

Kreć ten podobno p. Prezydent motywuje tem, że premjer będzie mógł badać „dno oka” marszałka Piłsudskiego.

Upadłość firmy „Wojciechów”

Na ostatnim posiedzeniu wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Piotrkowie ogłoszona została upadłość firmy „Wojciechów” farbyka mebli giętych w Kamińsku, która od dłuższego czasu pozostawała w bardzo opłakanych warunkach finansowych, tak że na wet nie mogła wypłacić robotnikom zaległych zarobków, skutkiem czego była zupełnie nieczynna.

Na skutek decyzji Sądu komornik sądowy w Piotrkowie p. Popielawski opieczętował lokal firmy i ustanowił odpowiedzialny nadzór nad majątkiem.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI
Cegielniana 63.

Dziś i jutro o godzinie 8 30 wieczorem „Przestępcy” Brucknera po cenach najniższych.

W sobotę wiecz po raz 3-ci niesamowitej, groteski Rolanda Betscha p t „Dziwne wędrówki Salvermosera” będącej satyrą na nieomyślność władzy i lekarzy.

W roli tytułowej Michał Znicz.

TEATR KAMERALNY
M A G J A

Dziś czwartek, sobota i niedziela wieczorem głośna pełna ciekawych problemów komedia Chestertona „Magja”

Jutro piątek po cenach najniższych oraz w niedzielę o godz. 4 30 po poł. ostatnie powtórzenie wesołej efektownej komedji Pawła Franka „Grand-Hotel”

Dziś o godz. 4,30 po poł. oraz w niedzielę o godz. 12 w poł. arcydzieło J. Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich” dla młodzieży szkół średnich

TEATR POPULARNY.

Dziś, czwartek i dni następných kapitalna komedia Al. hr. Frédry „Zemsta za mur graniczny”

Dziś czwartek i jutro piątek o godz. 4 po poł. „Zemsta za mur graniczny” dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych.

TEATR GEYEROWSKI

W sobotę wiecz. oraz w niedzielę o g. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. świetna komedia Goldoniego „Oberżystka”

Ciekawa premjera w Warszawie

Dn. 21 b. m. odbędzie się w Warszawie premjera oczekiwanej z wielkiem zainteresowaniem w sferach literackich i szerokich kołach publiczności pierwszej sztuki znanej pisarki, laureatki łódzkiej nagrody literackiej, Zofji Nalkowskiej, p. t. „DOM KOBIET”.

Sztuka autorki „Niedobrej Miłości” ma 8 ról kobiecych i ani jednej męskiej. Mimo to tematem sztuki jest miłość, a główną rolę gra właściwie mężczyzna, którego niema na scenie.

„DOM KOBIET” otrzymał wręcz sensacyjną obsadę. Mianowicie dyrekcja teatru zaangażowała specjalnie do tej sztuki 3 znakomite aktorki, będące poza teatrem — pp. Wandę Barszewska, Honoratę Leszczyńska i Wandę Siemaszkowa.

Rolę główną gra p. Marja Przybyłko-Potocka, która równocześnie reżyseruje sztukę. W pozostałych rolach występują pp. Miła Kamińska, Karolina Lubieńska, Munclingrowa i Lubicka.

DEKORACJA ORDERAMI „POLONJA RESTITUTA”

Z powodu imienin marsz. Piłsudskiego

W dniu wczorajszym odbyło się w urzędzie wojewódzkim wręczenie orderów „Polonia Restituta” zasłużonym w oczach obecnego Rządu obywatelom łódzkim.

O godzinie 1 w południe w urzędzie wojewódzkim zebrali się przedstawiciele władz, wojskowości, policji, straży ogniowej itp. oraz ci, którzy mieli być dekorowani.

Dekoracji dokonał p. wojewoda Jaszczolt, który wygłosił dłuższe przemówienie okolicznościowe. Krzyżem oficerskim „Polonia Restituta” udekorowani zostali: wicewojewoda

łódzki dr. Józef Różniecki, komendant straży ogniowej dr Czołman, naczelnik wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi p. Edward Rosset, nauczycielka p. Aleksandra Karłowska, prawnik farmacji pan Michał Witkowski.

Krzyż kawalerski orderu „Polonia Restituta” otrzymał rolnik Franciszek Plocek.

Po dekoracji odbyło się wspólne zdjęcie. Następne dekoracje odznaczonych dokonane zostaną na imieniny jednej z córeczek marszałka Piłsudskiego. (p)

—000—

Prawo i sąd,

Za zaczepianie uczennicy

Niefortunny donżuan skazany na tydzień bezwzględego aresztu

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi rozpatrywał niezwykle charakterystyczną sprawę, której szczegóły przedstawiają się następująco: W dniu 22 stycznia rb. do 14-letniej uczennicy Eli Godniewskiej podszedł jakiś pan, który zaczął ją namawiać by poszła z nim gdzieś zabawić się. Dziewczynka przestraszona przyspieszyła kroku, lecz mężczyzna ów nie przestał jej zaczepiać. Przechodząca w tym czasie ulicą Anastazja Szulc zaważwała posterunkowego, który natrętowi spisał

protokół.

Mężczyzną owym okazał się Wawrzyniec Płoński lat 50, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 9/11. W dniu wczorajszym Płoński zasiadł na ławie oskarżonych. Świadek Anastazja Szulc zeznała, że słyszała, jak Płoński mówił do Godniewskiej: „Choć dziecko, to się pokochamy”. Sąd po rozpatrzeniu sprawy, skazał Wawrzyńca Płońskiego na 1 tydzień bezwzględego aresztu. (p)

Zamach samobójczy

Na ul Stanisława obok domu Nr 2 usiłował się otruć jakimś nieznanym płynem trującym Rogacz Kazimierz, zam przy ul Dąbrowskiej Nr 18.

Przejechania

Auto wojskowe IV Dywizjonu Samochołdowego przejeżdżając przy ul Narutowicza 33 przejechało 9 letniego Lidora Szymona zam przy ul Cegielnianej 51.

Tabela wygranych Loterii Państwowej

Dziś, w dwunastym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 20-jej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

350.000 złotych na Nr. 184188
60.000 złotych na Nr. 182589
15.000 złotych na Nr. 162592
Po 10.000 zł. na nr-y 131227 134018 186980 206140
Po 5.000 zł. na nr-y 20737 26393 93142 136179 178446 199357
Po 3.000 zł. na nr-y 42081 67629 113037 151681 169838
Po 2.000 zł. na nr-y 27653 73547 75739 91257 96679 139622 167065 168129 179476 197927 198392
Po 1.000 zł. na nr-y 9290 15708 16330 22477 31745 36221 39423 41481 46391 55724 60369 64284 68116 80519 82907 96940 103860 128744 132302 137284 139151 149988 150456 173971 182290 186395 188491 194731 200195 200769 203261
Po 600 zł. na nr-y 1776 1789 6367 10214 11903 11954 16430 19159 20459 21943 22463 30045 46644 47325 49302 50303 53390 60402 70918 77102 87618 88519 90391 91412 103337 106563 109608 110891 118717 128567 136798 139937 142053 147410 151539 151725 154613 168174 168513 179432 179612 181233 184051 184917 185908 191181 193810 208700

G I E Ł D Y.

WALUTY i DEWIZY.

Dolar Stan.	Zjedn. 8,90 (sprzed 8,92 kup 8,88)
Belgia	124,34 (sprzed. 124,65 kup. 124,03)
Holandja	357,70 (sprzed. 358,60 kupno 356,80)
Londyn	43,37 (sprzedaż 43,48 kupno 43,26)
N. Jork	8,907 (sprzedaż 8,927 kupno 8,887)
Paryż	34,90 (sprzedaż 34,99 kupno 34,82)
Praga	26,43 (sprzedaż 26,49 kupno 26,37)
Szwajcaria	172,60 (sprzed. 173,03 kup. 172,17)
Włochy	46,72 (sprzedaż 46,84 kupno 46,60)
Wiedeń	125,64 (sprzedaż 125,95 kup. 125,33)

Popyt większy tendencja mocniejsza, Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,901/4 Rubel złoty 4,68 Gram czystego złota 59244

PRZEZ RADIO

C Z W A R T E K

20 marca 1930.

12,10	O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni „O estetyce dnia codziennego” p. M. Ankiwiczowa.
20,40	Koncert szkolny Filharmonji Warszawskiej.
16,15	Muzyka z płyt gramofonowych
17,15	Wśród książek Przegląd najnowszych wydawnictw prof H. Mościcki
17,45	Koncert popołudniowy
19,10	Giełda rolnicza
19,25	Płyty gramofonowe
20,30	Koncert wieczorny
21,30	Stachowisko w Poznaniu
23,00	Muzyka salonowa z „Oazy”

„ODEON”
Przejazd № 2

„WODEWIL”
Główna № 1

„CORSO”
Zielona 2

Harry Liedtke
w erotycznym filmie p. t.
„Awantury miłosne”
W pozostałych rolach.
HILDA RAUSCH,
HARRY KENT,
KURT VESPERMAN
Nadprogram F A R S A

Tani tydzień
..W PŁOMIENIACH REWOLUCJI..
Potężny film p. t.
Miłość księcia Sergjusza
z udziałem: BILLIE DOVE, LUCY DORRINE, ANTONIO MORENO.
Nadprogram F A R S A.

Tani tydzień
Sensacyjny dramat policyjno-lotniczy p. t.
Władca przestworzy
Film ilustrujący wstrząsające walki na ziemi i w powietrzu
W rolach gł. sława Ameryki AL WILSON i uroczą ELSIE FARRON
Nadprogram F A R S A

LUNA
Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w sob. i nie dziele o g. 12-ej w poł., ostatniego o g. 10-ej w. Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł. w sob. niedz. od g. 12-ej do 3-ej pop. wszystkie m. po 50 gr. i 1 zł.

Dziś i dni następnych
Rewelacyjne arcydzieło słynnego realizatora George Fitzmaurice
„Jego Niewolnica”
Potężny dramat namiętności ludzkich, rozgrywający się w New Jorku i na wyspach malajskich
W rolach głównych: **DOROTA MACKAIL** i 100-procentowy **MILTON SILLS** mężczyzna
Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO

KAROL FOLKIERSKI
INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY
Al. Kościuszki 3, I p.
Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.
Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo
Plany przyłączeń do sieci kanal.
Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

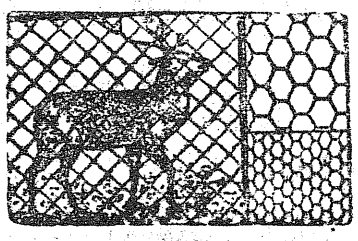
Przedam gospodarke 9 1/2 morg pszennej ziemi w tem 1 1/2 morgi łąki ogród owocowy 120 drzew, zabudowania murowane kryte blachą i papą, i rozmaite młyńskie przedmioty w okolicy Błaszek, biższe szczegóły Łódź, Andrzejka 15 m. 25 M. Kowaliński 416-3

Do wynajęcia 2 pokoje
z balkonem z wygodami i kuchnią w nowym domu na l. p. róg Zeromskiego i Kopernika 28 424-2

...SZEWCY...
Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości
w Spółce Szwerców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOŚCIUSZKI 22
Tel. 158-38
(Specjalność: detaliczna sprzedaż szelwek trwałych na wodę)

KRAWIEC DAMSKI M. BERKOWICZ
TRAUGUTTA 5 I piętro
zawiadania Sz. klientelę, że nadeszły oryginalne paryskie modele na sezon wiosenny i letni
Przyjmuje zlecenia z własnych i powierzonych materiałów po cenach przystępnych
Dla pp. urzędniczek specjalne dogodne warunki

SKŁADY NASION L. Jasińskiego
Łódź, ul. Andrzejka 10, tel. 160-56
Łęczyska, ul. Poznańska 30, tel. 125
prowadzone od 1870 roku
polecają
Nasiona pierwszej jakości
rolne, traw, drzew, warzywne, kwiatów oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, przytem nawozy, preparaty i środki chemiczne dla celów ogrod.
Cenniki na żądanie bezpłatnie 35-4



DRUCIANE
Parkany, Plecionki,
Tkaniny Gazy miedz, do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
Rudolf Jung
Łódź, Wólczańska 151
Telefon. 128-97

Dr. St. Biberaj
Monsieński 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 od 5-8 w

Dr. Felks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 po poł.

Na dogodnych warunkach
Wielki wybór ŁÓZEK metalowych, WÓZKÓW dziecińczych, WYŻMACZEK amerykańskich, MATERACY drucianych, wyściełanych, sprężynowych higienicznych do meblowych łóżek marki „Patent” TAPCZANY higieniczne Patent” Nabyć można najtaniej w fabrycznym składzie
„DOBROPOL” Piotrkowska 73
tel. 158-61 w podwórzu tel. 158-61

Bucialter-bilansista
dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrolę. Adres: ul. Andrzejka 33 m. 10

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetry lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadania „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.